

Pińkowski, Józef

Problemy zatrudnienia i szkolenia zawodowego w województwie warszawskim

Notatki Płockie 8/26, 24-28

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JÓZEF PIŃKOWSKI

PROBLEMY ZATRUDNIENIA I SZKOLENIA ZAWODOWEGO W WOJEWÓDZTWIE WARSZAWSKIM

Problemy zatrudnienia są ściśle związane z podstawowymi dziedzinami życia gospodarczego i społecznego. Od ich prawidłowego rozwiązywania zależy pomyślne wykonanie zadań gospodarczych, postęp w aktywizacji gospodarczej województwa, mają one doniosły wpływ na warunki bytowe ludności.

W okresie ostatnich 4-ch lat zatrudnienie w gospodarce uspołecznionej poza rolnictwem zwiększyło się w województwie o około 70 tys. osób, przy czym wzrost zatrudnienia wyprzedzał krajowe tempo. Rozwój zatrudnienia w latach 1955—1962 ilustruje poniższe zestawienie:

| Zatrudnienie w działach gosp. usp. | Liczba zatrudnionych w tys. osób | | | | Wskaźnik wzrostu 1955 = 100 | |
|---|----------------------------------|-------|-------------|-------|-----------------------------|--------|
| | Polska | | województwo | | Polska | wojew. |
| | 1955 | 1961 | 1955 | 1961 | | |
| Ogółem poza rolnictwem | 5.885 | 6.811 | 221,9 | 281,8 | 115,7 | 127,0 |
| w tym: | | | | | | |
| — przemysł | 2.691 | 3.092 | 77,9 | 104,3 | 114,9 | 133,9 |
| — budownictwo | 730 | 800 | 27,4 | 32,1 | 109,6 | 117,2 |
| — transport i łączność | 562 | 672 | 27,2 | 34,2 | 119,6 | 125,7 |
| — obrót towarowy | 653 | 753 | 31,9 | 39,0 | 115,3 | 122,3 |
| — gosp. kom. i mieszk. | 132 | 223 | 2,0 | 4,4 | 168,9 | 220,0 |
| — oświata, nauka, kultura, ochrona zdrowia, opieka społeczna i kultura fizyczna | 598 | 822 | 33,4 | 45,1 | 137,5 | 135,0 |

Wzrost zatrudnienia najszybszy był w produkcyjnych działach gospodarki: w przemyśle, budownictwie, transporcie. Równocześnie jednak zwiększono wydatnie zatrudnienie w działach usługowych jak np.: w gospodarce komunalnej było ono w ubiegłym roku o około 90% wyższe niż w roku 1958, w urządzeniach socjalno-kulturalnych o 18%, w obrocie towarowym o około 22%.

Podane liczby świadczą o wszechstronnym na ogół rozwoju województwa powodującym wzrost zatrudnienia w różnych działach gospodarki. Wzrost zatrudnienia w ubiegłych latach dokonywał się w warunkach niżu demograficznego, a więc przy wyjątkowo niskim przyroście zasobów siły roboczej na skutek wchodzenia w wiek produkcyjny słabszych liczebnie roczników młodzieży urodzonej w latach wojennych. Dlatego też pomyślnie realizowane były zamierzenia w zakresie pełnego zatrudnienia, a równocześnie podniósł się stopień aktywizacji zawodowej kobiet. W latach najbliższych wzrost zasobów siły roboczej będzie znacznie szybszy na skutek wchodzenia w wiek produkcyjny młodzieży z silnych liczebnie roczników wojennych.

Dlatego też w aktualnej sytuacji w dziedzinie zatrudnienia dąży się do równoległego rozwiązywania dwóch podstawowych problemów, a mianowicie:

1) do zapewnienia prawidłowego rozdziału zasobów siły roboczej pomiędzy poszczególne działy gospodarki i przedsiębiorstwa, zwracając przy tym uwagę na przygotowanie kadr kwalifikowanych i na właściwą, oszczędną gospodarkę siłą roboczą,

2) do systematycznego powiększania ilości nowych miejsc pracy głównie dla młodzieży wchodzącej w okres pracy zawodowej, zarówno dla mężczyzn jak i dla kobiet, których aktywizacja zawodowa stale się zwiększa.

Równoległe rozwiązywanie obu tych problemów posiada w warunkach województwa warszawskiego szczególne znaczenie. Województwo jest bowiem rejonem kraju dysponującym potencjalnie znacznymi zasobami i nadwyżkami siły roboczej.

Aktywizacja gospodarcza województwa wobec braku surowców mineralnych, przy stosunkowo słabej bazie surowcowej dla rozwoju przemysłu, musi z konieczności opierać się przede wszystkim na racjonalnym wykorzystaniu zasobów siły roboczej między innymi drogą rozwoju pracochłonnych dziedzin produkcji. Dążąc do zapewnienia miejsc pracy w ilości niezbędnej dla pełnego wykorzystania istniejących w województwie zasobów siły roboczej należy zdawać sobie sprawę, że cel ten może być właściwie realizowany tylko przy równoczesnej oszczędnej gospodarce

Przyrost zasobów siły roboczej w latach 1959—1970

| | średni roczny przyrost w latach | | |
|---|---------------------------------|-----------|-----------|
| | 1959—1960 | 1961—1965 | 1966—1970 |
| 1. przyrost naturalny ludności ogółem | 32,0 | 27,7 | 26,6 |
| 2. przyrost ludności w wieku zdolności do pracy | 4,1 | 15,4 | 25,0 |

kadrami, zapewniającej stały wzrost wydajności pracy, osiągnięty na drodze postępu technicznego, poprawy organizacji pracy, w powiększeniu ze stałym podnoszeniem kwalifikacji zawodowej pracujących.

Stały wzrost wydajności pracy jest podstawowym warunkiem systematycznego powiększenia dochodu narodowego wytwarzanego w województwie, a więc stwarzania podstaw dla dalszej wszechstronnej aktywizacji naszego województwa. W pierwszych 2-ach latach obecnego planu 5-cio letniego zadania w zakresie zatrudnienia zostały przekroczone między innymi również dlatego, że nie zostały w pełni osiągnięte przewidywane na ten okres wskaźniki wzrostu wydajności pracy. Znane są konsekwencje dla naszej gospodarki nie wykonywania w pełni zadań w dziedzinie wzrostu wydajności pracy. Dlatego też w pierwszym rządzie należy wskazać na wnioski dotyczące warunków pełniejszego wykorzystania istniejących rezerw wzrostu wydajności pracy, a polegające na:

- konsekwentnej realizacji zakładowych planów postępu technicznego i przedsięwzięć organizacyjno-technicznych mających na celu poprawę organizacji produkcji i pracy,
- wprowadzaniu norm technicznie uzasadnionych,
- pogłębianiu dyscypliny pracy i płacy, przez zapewnienie kształtowania się prawidłowych proporcji między stanem zatrudnienia i zadaniami produkcyjnymi,
- podejmowaniu środków zmierzających do likwidacji wielu ujemnych zjawisk powodujących nieracjonalną gospodarkę siłą roboczą w zakładach jak np. nadmierną fluktuację załóg w ciągu roku powodowaną często przyczynami subiektywnymi wiążącymi się ściśle z warunkami i stosunkami panującymi w zakładzie pracy,
- ograniczaniu nadmiernych wahań sezonowych w produkcji powodujących nadmierne zapotrzebowanie na siłę roboczą w miesiącach letnich tak zwanego szczytu zatrudnienia i trudności w zapewnieniu pracy wszystkim ubiegającym się o zatrudnienie w miesiącach zimowych.

Wykorzystanie tych rezerw, a także kompleksowe uporządkowanie spraw zatrudnienia zależy przede wszystkim od kierownictwa zakładów pracy, przedsiębiorstw, zjednoczeń oraz od samych załóg, od działalności organizacji partyjnych i związkowych, od działalności organizacji samorządu robotniczego.

Wskazując na szereg rezerw, poprawy gospodarki siły roboczej, które zależą przede wszystkim od samych zakładów pracy dąży się równocześnie do wzmocnienia oddziaływania na sytuację w tej dziedzinie ze strony administracji, a zwłaszcza wydziałów zatrudnienia prezydów powiatowych rad narodowych, które winny w szerszym niż dotychczas zakresie zajmując się zadaniami koordynacji spraw zatrudnienia przy współudziale zainteresowanych jednostek. W związku z tym rozważa się możliwość zwiększenia uprawnień wydziałów zatrudnienia oraz zamierza powiązać je formami społecznej koordynacji z zainteresowanymi w rozwiązywaniu spraw zatrudnienia jednostkami gospodarczymi.

Sytuacja wymaga, by prezydium powiatowych i miejskich rad narodowych w oparciu o plany zakładów pracy oraz ocenę zasadności zgłaszanych zapotrzebo-

wań na pracowników w sposób bardziej planowy zorganizowały dopływ siły roboczej do przedsiębiorstw i podejmowały środki zmierzające do przeciwdziałania powstaniu przyrostów w zatrudnieniu.

Brak dostatecznej kontroli w tej dziedzinie powoduje, iż szereg przedsiębiorstw zgłasza nadmierne w stosunku do planów zatrudnienia i produkcji zapotrzebowanie do wydziałów zatrudnienia utrudniając tym samym kierowanie pracowników do tych zakładów, które najbardziej w danym okresie potrzebują siły roboczej.

Zwraca się uwagę na usprawnienie werbunku pracowników zwłaszcza w okresie sezonowego nasilenia prac. Konieczność usprawnienia werbunku pracowników występuje w większości powiatów, a w szczególności w rejonie podwarszawskim i w rejonie płockim. Jak wiadomo na terenie Warszawy znajduje zatrudnienie ponad 120 tys. pracowników — z terenu województwa. Wielu z nich dojeżdża do pracy w Warszawie z dalekich odległości nie rzadko wymagających 2-u godzinnego dojazdu. Wiele warszawskich zakładów pracy, a zwłaszcza przedsiębiorstw budowlanych werbuje i dowozi pracowników w sposób nieskoordynowany powodujący wysokie koszty dowozów i niekiedy wzajemne przechwytywanie robotników. Dlatego też przystąpiono do opracowania zasad prowadzenia werbunku i dowozu robotników dla potrzeb stołecznych zakładów pracy i rejonu podwarszawskiego — do ustalenia terenów z których w szczególności będzie prowadzony nabór siły roboczej przy maksymalnym wykorzystaniu taboru PKS i stopniowej eliminacji dowozów samochodami ciężarowymi z zakładów pracy. Istotnym zagadnieniem jest również ograniczenie werbunku robotników z niektórych terenów rolniczych odczuwających brak siły roboczej do prac w rolnictwie.

Oczywistym jest, że usprawnienie zasad werbunku jest doraźnym środkiem regulowania dysproporcji w dziedzinie zatrudnienia. Podstawowe znaczenie dla tej sprawy ma konsekwentne realizowanie programu stopniowego usuwania nadmiernych dysproporcji rozwoju poszczególnych regionów województwa i dążenie do bardziej równomiernego rozmieszczenia sił wytwórczych. Podstawowe znaczenie w tym względzie posiada problem deglomeracji (czynnej i biernej) przemysłu stołecznego na teren województwa warszawskiego.

Podjęwane w ostatnich latach zamierzenia przynoszą już pewne rezultaty. Podjęto decyzje w odniesieniu do 14 zakładów warszawskich głównie drobnej wytwórczości dających produkcję 47 milionów zł. i zatrudniających 498 osób, które są przenoszone na teren województwa. Mamy inicjatywy stołecznych zakładów pracy, które rezygnują z rozbudowy swoich oddziałów i wydziałów na terenie Warszawy i występują o lokalizację dla tych oddziałów na terenie województwa jak np. Zakłady Radiowe T-1, Zakłady im. Róży Luksemburg i inne. W pracach nad przyszłym planem 5-cio letnim na lata 1966—1970 będą uwzględnione zasady deglomeracji przemysłu oparte na założeniach, że zakłady które są zużyte pod względem technicznym, a których odbudowa w Warszawie nie jest niezbędna z punktu widzenia istotnych potrzeb stolicy winny być przeniesione na teren województwa. Budowa nowych oddziałów lub wydziałów produkcyjnych fabryk stołecznych o szczególnie pracochłonnych pro-

cesach produkcyjnych będzie lokalizowana w województwie przy zabezpieczeniu współpracy i kooperacji z zakładami warszawskimi. Równocześnie konieczne jest przestrzeganie zasady, by zgoda na lokalizację nowych zakładów przemysłowych w Warszawie lub w bliskiej strefie podmiejskiej była wydawana przez kompetentne organa tylko w wyjątkowych przypadkach, podyktowanych potrzebami ogólnokrajowymi lub prawidłowym funkcjonowaniem całej aglomeracji warszawskiej. Polityka lokalizacyjna winna zmierzać do rozwinięcia ośrodków przemysłowych na obrzeżach regionu warszawskiego i poza nim, przede wszystkim w miejscowościach o charakterze ponadpowiatowym. Zgodnie z tymi założeniami przywiązuje się szczególną uwagę do rozwoju Płocka, Siedlec, Ostrołki oraz innych ośrodków miejskich.

Do problemów „strukturalnych” w dziedzinie zatrudnienia należy zaliczyć zagadnienie zatrudnienia kobiet. W ostatnim czasie zaznacza się stały wzrost aktywizacji zawodowej kobiet, zwiększa się liczba kobiet poszukujących pracy.

W celu zapewnienia możliwie największej ilości miejsc pracy dla kobiet podejmowane są środki zmierzające do zwiększenia udziału zatrudnienia kobiet w tych działach gospodarki i na tych stanowiskach pracy, na których mogą pracować kobiety, rozwijania produkcji i działalności usługowej w tych dziedzinach, w których udział zatrudnienia kobiet może być stosunkowo największy, organizowane jest szkolenie zawodowe kobiet, wykorzystywane są w tym celu środki funduszu interwencyjnego.

W wyniku tych przedsięwzięć osiągnięto wzrost udziału zatrudnienia kobiet z 32,8 w roku 1960 do około 36% w roku 1962 (przy średniej krajowej około 35%).

Udział zatrudnienia kobiet w państwowym i spółdzielczym przemyśle terenowym wzrósł w tych latach z 35,4% do 37,7%. Znaczny wzrost zatrudnienia kobiet nastąpił również w obrocie towarowym.

Pomimo znacznego zwiększenia zatrudnienia kobiet w dalszym ciągu jednak liczba kobiet zarejestrowanych w wydziałach zatrudnienia, a pozostających bez pracy jest wysoka. Szczególnie trudności występują

nadal w zatrudnieniu kobiet nie posiadających żadnych kwalifikacji zawodowych, a często obarczonych dużą rodziną. Obserwuje się duży napływ do organów zatrudnienia dziewcząt pochodzących ze wsi zwłaszcza z małych gospodarstw rolnych, które szukają poza rolniczych zajęć zarobkowych. Równocześnie nie są w pełni wykorzystywane przez zakłady pracy możliwości łagodzenia niedoboru siły roboczej przez zwiększenie zatrudnienia kobiet.

W strefie podmiejskiej Warszawy nawet w okresie większego przyrostu zasobów siły roboczej w najbliższych latach nie będzie można w pełni pokryć zapotrzebowania zakładów na męską siłę roboczą. Licząc się z tym faktem zakłady pracy winny bardziej konsekwentnie przygotowywać warunki do zwiększenia zatrudnienia kobiet. Wymaga to nie tylko zapewnienia stanowisk pracy, lecz również zwrócenia większej uwagi na przygotowanie warunków pracy odpowiednich dla kobiet, na planowaną rozbudowę urzędzeń socjalnych i usługowych, które ułatwiają by kobiecie pracującej łączenie obowiązków domowych z pracą zawodową.

W powiatach dalej położonych od Warszawy słabiej zurbanizowanych i uprzemysłowionych, gdzie występują trudności w zapewnieniu miejsc pracy w istniejących zakładach zwracamy uwagę na rozwój chałupnictwa i usług. W tych dziedzinach istnieją duże jeszcze w pełni niewykorzystane możliwości zwiększenia zatrudnienia kobiet przez rozszerzenie potrzebnej działalności gospodarczej, produkcji i usług.

Szczególny nacisk kładziemy w ostatnich latach na rozwijanie przysposobienia kobiet do pracy zawodowej. W tym też celu zwiększamy udział dziewcząt w szkołach zawodowych, w których w latach 1961 i 1962 udział dziewcząt w klasach pierwszych wzrósł o 63%.

Zagadnieniem ściśle związanym z polityką zatrudnienia jest problem przygotowania kadr kwalifikowanych niezbędnych dla wszechstronnego rozwoju województwa.

Powszechnie wiadomo, że mamy duży niedobór kwalifikowanych pracowników, zwłaszcza w budownictwie, rolnictwie i przemyśle.

Szkoły zawodowe w województwie warszawskim

| Szkoły według specjalności i zawodów | Ilość szkół zawod. | w tym podległych | | | |
|---|--------------------|------------------|----------|----------|----------|
| | | WRN | NPC | CZSP | CRS |
| Technikum zawod. dla niepracujących po 7 kl. szkoły podst., po IX kl. szk. ogólnokszt., po ZSZ, SP i niższych szkołach rolniczych | 49 | 46 | — | 1 | 2 |
| Państw. szk. techn. po mat. lic. ogóln. | 4 | 4 | — | — | — |
| Technika zawod. dla prac. wieczorowe i zaoczne (korespondencyjne) | 20 | 17 | 2 | 1 | — |
| Zasadn. szkoły zawod. dla nieprac. po 7 kl. szk. podst., po SPR i po maturze liceum ogólnokszt. | 52 | 48 | — | 3 | 1 |
| Zasadn. szkoły zawodowe dla prac. międzyzakładowe, po 7 kl. szk. podst. | 36 | 36 | — | — | — |
| Zasadn. szkoły zawodowe dla pracujących, przyzakładowe po 7 kl. szk. podstawowej | 15 | 15 | — | — | — |
| Razem | 176 | 166 | 2 | 5 | 3 |

W ostatnich latach włożono wiele wysiłku w rozwinięcie bazy materialnej szkolnictwa zawodowego i rozszerzenia różnorodnych form szkolenia i doszkalanania kadr. W okresie ubiegłych dwóch lat, zorganizowano 42 szkoły zawodowe doprowadzając do tego, że obecnie w każdym z powiatów województwa czynna jest przynajmniej jedna szkoła zawodowa. Ponadto przy większych zakładach pracy zorganizowano 14 szkół przyzakładowych. Wprowadzono do szkół wiele nowych specjalności zawodowych niezbędnych dla nowopowstających zakładów pracy i rozwijających się dziedzin naszej gospodarki.

W przygotowaniu jest uruchomienie dalszych 18 pełnych średnich szkół technicznych.

Mimo tych osiągnięć i dalszych zamierzeń stopień pokrycia potrzeb na kadry kwalifikowane jest w dalszym ciągu niewystarczający.

Znacznie niższe jest u nas w porównaniu z przeciętną krajową zatrudnienie pracowników z wyższym wykształceniem. Pracowników z wykształceniem średnim mamy relatywnie więcej od niektórych województw jednak, udział w nich zawodów technicznych jest zbyt niski a ponadto występują znaczne dysproporcje w terytorialnym rozmieszczeniu kadr technicznych. O ile w rejonie podwarszawskim sytuację można uznać za mającą warunki do dalszej szybkiej poprawy (pełna sieć szkół zawodowych technicznych w Warszawie i rejonie podwarszawskim) o tyle w pozostałych rejonach województwa, a zwłaszcza w rejonie Płockim i Ostrołęckim braki w tym zakresie są nadal bardzo dotkliwe.

Krytycznie należy ocenić istniejący stan w zakresie współdziałania ze szkołami zawodowymi zakładów pracy i przedsiębiorstw, a także terenowych organów administracyjnych. Współdziałanie to w zbyt małym jeszcze stopniu opiera się na długofalowych skoordynowanych poczynaniach mających na celu systematyczne rozwiązywanie miejscowych trudności kadrowych. W dalszym ciągu szkolnictwo zawodowe ustala swe zadania w znacznym stopniu na ogólnych bilansach ilościowych mówiących o potrzebach w danej grupie specjalistów, a w zbyt małym zakresie buduje je w oparciu o konkretne potrzeby — „zamówienia” ze strony miejscowych przedsiębiorstw i zakładów danego powiatu czy rejonu. Nie zawsze właściwie rozwiązywane są problemy naboru młodzieży do szkół zawodowych. Nie zwraca się np. dostatecznej uwagi na to, by zapewnić odpowiedni udział młodzieży pochodzącej z terenów, które odczuwają największe trudności kadrowe wskutek czego powiaty i rejonu posiadające największe braki nie zabezpieczają sobie szybkiej poprawy sytuacji, a dopływ kadry z zewnątrz jest trudniejszy i jak wiadomo zazwyczaj bardzo kosztowny.

Wiele można i trzeba zrobić dla usprawnienia systemu zatrudnienia absolwentów zwłaszcza przez rozszerzenie współpracy zakładów pracy ze szkołami, zapoznawania przyszłych absolwentów z warunkami pracy, przez terminowe przygotowanie wolnych stanowisk pracy, niekiedy zabezpieczenie zakwaterowania, przygotowanie warunków umożliwiających odbycie zgodnego z programem stażu pracy.

W przemyśle województwa obok problemów związanych z zapewnieniem szybkiego dopływu kadr z wykształceniem technicznym główną uwagę koncentru-

jemy na sprawach związanych z podnoszeniem kwalifikacji zawodowych robotników. Na przestrzeni lat 1961—1962 przeszkolono 1.500 robotników. W b.r. przewiduje się wydanie 1.600 dyplomów robotnika i mistrza. Rozwój tej formy kształcenia przebiega jednak zbyt wolno i wymaga przyspieszenia.

Równocześnie zwracamy uwagę na konieczność zorganizowania poprzez zjednoczenia i przedsiębiorstwa zasadniczych szkół zawodowych przyzakładowych dla młodzieży pracującej i dorosłych we wszystkich większych zakładach pracy (zatrudniających powyżej 800 osób). Zakłady pracy w naszym województwie zatrudniające poniżej 800 osób winny osiągnąć udział zatrudnienia młodocianych w ogólnym stanie zatrudnienia co najmniej w wysokości 5%.

Kuratorium natomiast zobowiązane jest do zapewnienia zatrudnionym młodocianym nauki w szkołach międzyzakładowych. Obowiązek ten spoczywa również na przedsiębiorstwach budowlano-montażowych, które w większym stopniu niż inny dział gospodarki narodowej odczuwają brak kwalifikowanych robotników, a mimo to nie wykorzystują w pełni przyznanych im miejsc w szkołach międzyzakładowych oraz nie zabezpieczają w należyty sposób praktycznej nauki zawodu. Podejmujemy również dalsze starania o zwiększenie ilości techników budowlanych o przyspieszonym cyklu nauczania.

Wzrastające potrzeby naszego rolnictwa związane z postępowaniem jego mechanizacji, rozwojem robót wodno-melioracyjnych z coraz szerszym stosowaniem środków związanych z nowoczesną uprawą i rozwojem hodowli wymagają stałego rozszerzania szkolnictwa zawodowego przystosowanego do potrzeb rozwijającego się rolnictwa.

Zakładany i postulowany rozwój szkolnictwa zawodowego

| | 1960 | 1965 | 1970 |
|--|------|------|------|
| 1. absolwenci szkół podstawowych w tys. osób | 30,9 | 45,2 | 38,3 |
| 2. młodzież ucząca się po ukończeniu szkoły podstawowej (bez szkół przysposobienia rolniczego) | 17,7 | 26,5 | 29,7 |
| w tym: w technikach zawodowych i zasadniczych szkołach zawodowych | 8,6 | 17,5 | 20,0 |

W ostatnich latach wiele uwagi poświęcono zagadnieniu masowego szkolenia kursowego, przede wszystkim w takich specjalnościach jak traktorzyści, pracownicy ochrony roślin, inseminatorzy, rzemieślnicy wiejscy. Co roku jest przeszkalanych na kursach około 3 tys. osób. Najważniejszą ilość spośród przeszkolonych stanowią traktorzyści, których w okresie od utworzenia Funduszu Rozwoju Rolnictwa wyszkolono około 7.500 osób. Formy masowego szkolenia kursowego należy nadal rozwijać zwracając uwagę na podnoszenie poziomu przeszkolenia. Równocześnie niezbędne jednak jest zwiększenie liczby kadr kwalifikowanych ze średnim i wyższym wykształceniem rolniczym, zwłaszcza techników i majstrów melioracji, techników mechanizacji rolnictwa, pracowników weterynarii, kierunków agro- i zootechnicznych oraz innych. Istotnym problemem jest zapewnienie dalszej nauki dla części absolwentów szkół przysposobienia

rolniczego oraz dalsze upowszechnianie tej formy szkolenia.

Usprawnienie procesu przygotowania zawodowego kadr i maksymalne zwiększenie efektów w najbliższych latach wiąże się ściśle z warunkami wykorzystania planowych środków na ten cel oraz istniejących rezerw, a zwłaszcza z:

- zapewnieniem terminowego wykonania inwestycji szkolnictwa zawodowego, których ogromną większość z przewidzianych w bieżącym planie 5-cio letnim przypada na okres lat 1963—1965,
- wykorzystaniem dla potrzeb szkolnictwa zawodowego zwolnionych przez inne działy szkolnictwa i instytucji izb szkolnych i pomieszczeń,

— rozszerzeniem sieci szkół zaocznych, korespondencyjnych w oparciu o istniejącą bazę szkolnictwa przy większym powiązaniu z praktyką.

W latach następnych planu 5-cio letniego niezbędny będzie dalszy szybki rozwój szkolnictwa zawodowego. Z przewidywanej liczby dzieci kończących szkoły podstawowe wynika konieczność następującego rozwoju szkolnictwa średniego.

Realizacja tych założeń wiąże się ze znacznymi nakładami na rozbudowę bazy materialnej szkolnictwa zawodowego i właściwym wyborem i ustaleniem kierunków szkolenia, a także z należytą lokalizacją sieci szkół zawodowych. Są to jednak problemy wymagające odrębnego omówienia.

JERZY PIOTROWSKI

PRACA KOBIET A INSTYTUCJE OPIEKI NAD DZIECKIEM

Rosnąca aktywność zawodowa kobiet zamężnych jest jednym ze zjawisk o szczególnej doniosłości, towarzyszących przeobrażeniom struktury społecznej naszego kraju na skutek jego uprzemysławiania.¹⁾ Nie zamierzam w tym miejscu wyjaśniać źródeł tego zjawiska ani omawiać obszernie jego następstw.²⁾

Jeśli idzie o źródła można krótko powiedzieć, że kobiety zamężne pracują ponieważ ich praca jest potrzebna. Jest potrzebna gospodarce narodowej, rodzinie i kobietom samym. Jeśli idzie o następstwa, ograniczę się tylko do wskazania, że powodują one poważne zmiany w trybie życia rodziny, między innymi w zakresie opieki nad dziećmi i ich wychowania. Nie można jednym słowem odpowiedzieć czy te następstwa są dobre czy złe. W różnych rodzinach bywa bowiem różnie, a zależy to od stopnia przystosowania się rodziny do nowej sytuacji, wytworzonej w związku z pracą żony. Możliwość zaś tego przystosowania zależy bardzo często od rozwoju odpowiednich urządzeń społecznych, których funkcją jest nie tyle zastępowanie rodziny, ile pomaganie rodzinie w nowej sytuacji, służenie jej potrzebom. Rozwój tych urządzeń ułatwiają przystosowanie się rodziny do pracy zawodowej żony i matki zapobiega wielu konfliktom, trudnościom i napięciom, które grożą w razie ich braku zarówno rodzinie jako całości, jak i poszczególnym jej członkom — zwłaszcza dzieciom. Rozwój tych urządzeń jest więc niezbędny dla dobra społeczeństwa i jest uznanym obowiązkiem społeczeństwa. Wśród tych urządzeń — szczególne znaczenie mają żłobki i przedszkola, których liczba w całym kraju stale rośnie.

Powiedzieliśmy wyżej, że kobiety zamężne pracują, ponieważ ich praca jest potrzebna, m. in. dla gospodarki narodowej. Aby zobrazować te potrzeby wystarczy wskazać, że według wyników spisu powszechnego z 1960 roku, z ogółu kobiet pracujących, mieszkanek Płocka, 56% było mężatkami; spośród zaś tychże pracownic w wieku 20—44 lat, aż 70%. Jakżeż może być inaczej, jeśli z jednej strony jest duże zapotrzebowanie na pracę kobiet, z drugiej zaś ogromna większość kobiet jest zamężna. Wśród każdych 100 kobiet w wieku 25—44 lat, a więc w wieku szczególnie ważnym dla zatrudnienia, między innymi ze względu na kwalifikacje i ciągłość pracy, było w 1960 r. zaledwie

15 kobiet niezamężnych (w 1950 roku było 28 niezamężnych wśród każdych 100 kobiet w tym wieku). Mało kto wie, że w Płocku było w 1960 roku mniej kobiet niezamężnych w tej grupie wieku, niż dziesięć lat wcześniej, mimo, że w dziesięcioletniu 1950—1960 liczba ludności, a więc także kobiet dość znacznie wzrosła.

W rzeczy samej więc, rezerwy żeńskiej siły roboczej istniały i istnieją tylko wśród kobiet zamężnych. Pracują już bowiem prawie wszystkie kobiety niezamężne, które są do pracy zdolne i mają do tego jakieś takie kwalifikacje. A ponadto zasoby niezamężnych kobiet jako kandydatek do pracy maleją i z tego powodu, że coraz więcej kobiet kształci się — opóźniając tym samym czas rozpoczęcia pracy zawodowej. Wskutek tego w minionym dziesięcioleciu obserwujemy spadek względnej liczby kobiet młodych (w wieku od 16—20 lat) pracujących zawodowo. Wszystkie te zjawiska nie stanowią jakiegś specjalności Płocka; występują one w całej Polsce.

Równocześnie więc ze wzrostem aktywizacji zawodowej kobiet zamężnych stwierdza się także wzrost absolutnej i względnej liczby kobiet wychodzących za mąż i zakładających rodziny. Wydaje się, że możliwość pracy zawodowej, a więc współudział kobiety w utrzymaniu domu, sprzyja zawieraniu małżeństw. Pracujące mężatki bynajmniej nie wyrzekają się macierzyństwa, jakkolwiek dane z badań pozwalają sądzić, że mają one bardziej świadome i zrjonalizowane postawy co do liczby dzieci, inaczej mówiąc — mają przeciętnie biorąc mniej dzieci niż mężatki nie pracujące. Oczywiście zaleźności te są bardziej złożone — mniejsza liczba dzieci ułatwia podjęcie pracy, a więc w analogicznej sytuacji pracę podejmują i kontynuują raczej te kobiety, które mają mniej dzieci. Ale też i z tej racji, kobiety które pracują i pragną kontynuować pracę, starają się mieć mniej dzieci.

Mniej dzieci nie znaczy jednak to samo, co nie mieć ich wcale. Znaczną więc większość pracujących kobiet zamężnych ma dzieci. Sięgnijmy znowu do liczb spisu z 1960 roku. Z ogółu pracujących mężatek (mieszkanek Płocka), mieszkających wspólnie z mężem, których liczba w grudniu 1960 roku sięgała prawie 3000, około 75% miało dzieci w wieku do lat 16, przy czym około 25% miało dzieci, z któ-